



Kat. Komp.

19311

I

Mag. St. Dr.

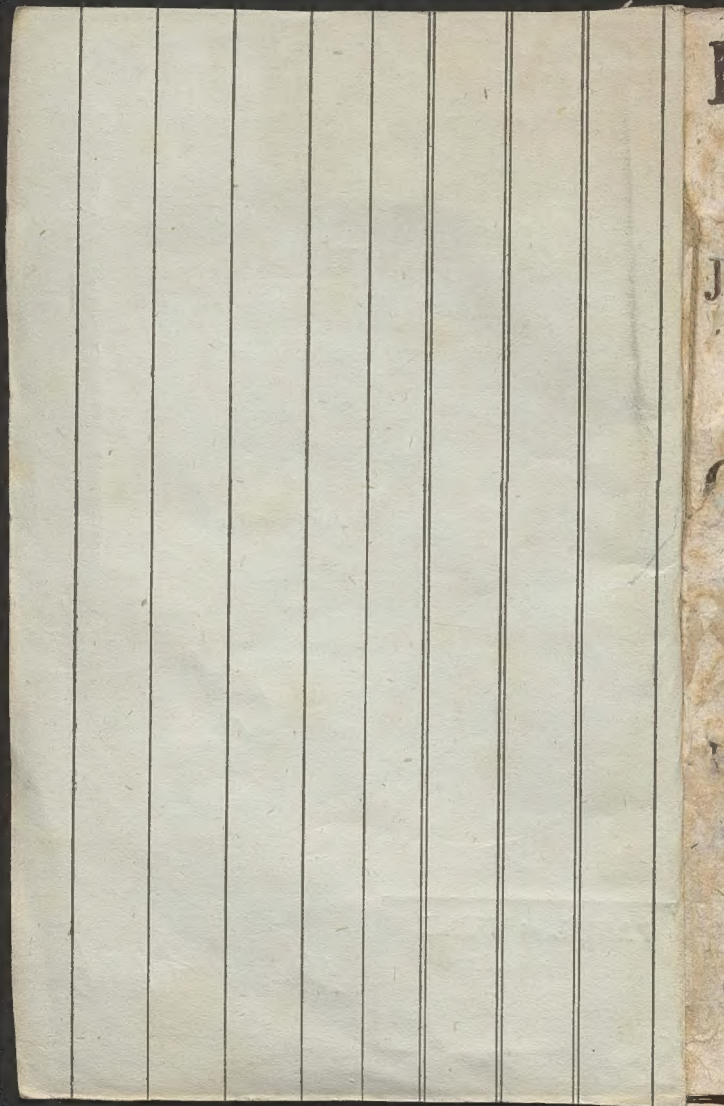
P

Hel. Karconie

pożegrowe przy kłóceniu do grobu
wielki Józef Adama Opalenickiego.

VITAE.

N.



KAZANIE POGRZEBOWE

przy złożeniu do grobu Ciała
Sławney y Świętey pamięci
JASNIE WIELMOZNEGO
JEGO MCI XIĘDZA
A D A M A

Hrabi z Bnina

OPALENSKIEGO

Kanonika Katedralnego
Poznańskiego

w Kościele Farnym Grodziskim

Dnia 14. Stycznia 1767.

M I A N E

zez X. Franciszka Salezyusza
Bagieńskiego

proboszcza Kościoła Parochialnego Łękińskiego
a z dozwoleń Zwierzchności

do Druku

P O D A N E

W P O Z N A N I U

Drukarni J. K. M. y Rzpłtęy Collegium S. J.

*Quiesce dolere, desine tristis
esse, nam indecens est; de illis
tædio afflictionis addici, quos
credendum est ad veram vitam
moriendo pervenisse. S. Greg:
lib: 7. Moral.*

19311.5



D O
JASNIE WIELMOZNEGO
JMCi PANA
WOYCIECHA
Hrabi z Bnina na Mińsku
OPALENSKIEGO
WOIEWODY SIERADZKIEGO
STAROSTY BOLESŁAWSKIEGO
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA.

*M. Chr. Th. de Junglin
Genl. Patolski offier*

Nie mogłem sobie obiećować tego J. W.
WOIEWODO Sieradzki, aby po-
grzebne Kazanie moje, które przy
łożeniu do grobu Ciąta k. p. rodzónego
BRATA Twoiego mówiłem; zawołany od
A 2 Cie-

Ciebie do tej posługi, kiedykolwiek znalazło się godne widoku y szacunku. Naylepiej albowiem sam być wiadomy powinienem nieudolności moiej w dziele rzemieśta tego, przeto obracać ku temu końcowi chęci, y moję niedoskonałą w sobie podawać do czytania, y iednoby zaiste było, co szukać wstydu y nagany nieodbitych pobudek.

Brac też przed siebie tych myśli, ztąd znówu nie należało mi wtale, abym wspominając sprawiedliwe umarłego pochwały, nie zdał się uspięnego z czasem w **TOBIE** obudzić żalu, y podgoionej na sercu odnowić rany. Boć iezeli kochałeś **BRATA**, przywiązanie zaś **TWOIE** do niego wszystkim wiadome było, niepodobna; abyś odnowieniem pamiątki o śmierci **JEGO**, przerażony na wskrós nie został.

Lecz gdy mnie wyraźny od Ciebie **J. W. PANIE** zachodzi rozkaz, iako wykonanie iego wyżej przekładać powinienem nad wszystkie nagany pracy moiej; tak pytać się nie należy do mnie, czy wzmianka pogrzebnych pochwał rodzzonego **BRATA**, nie sprowadzi znówu na serce Twoje ciężaru okropnego żalu.

Czynię więc podług wyroku Twego y
żq

żądań, a przez to spodziewam się nieomył-
nie prawie, że od zwyczajnych przymó-
wek zastroniony skutecznie będę. Któż al-
bowiem odważy się naganić, gdy uważy, że
y Twoy rozkaz wypełniam powolnie, y ku
zmarłemu powinna okazuję wdzięczność.

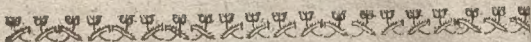
Przyimiy to oświadczenie J. W. PANIE,
a iakoś dobrotliwie zaczął; statecznie w o-
piece Twoiey zachoway tego, który obowią-
zany Pańskiem i łaskami, chce się nieustan-
nie wyznawać.

JASNIE WIELMOZNEGO
WMC. PANA DOBRODZIEIA

nayniższym sługą

Franciszek Salezy Bagieński

Prob: Kościół: Paroch: Łeknin:

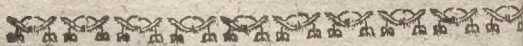


FACULTAS IMPRIMENDI

PRæsens Concio funebris, per Auctorem
selectis qualitatibûs præditum, ingeniosè
elaborata, ac ore disertissimo dicta, publi-
cam promeretur lucem. Ita censeo die 10
Mensis Septembris Annò Domini 1767.

M. STANISLAUS FICKIEWICZ, U. J.
Præsentatus & Pfr, Ecclesiæ Collegiæ S. Anna
Cracoviæ Præpositus, Librorum per Diæcesim
Posnaniensem Censor, Studii Academiæ Posna-
niensis RECTOR.

mpp.





KAZANIE

In mortuum producit lacrymas, & quasi dira passus incipe plorare, & secundum iudicium contege corpus illius, & ne despicias sepulturam ejus. - Eccl: 38.

A Czyliż być może okropniejszy widok, albo sercu y oczom żałośniejsza postać, iako patrzeć na wystawione w pośrzod Kościoła tego, śmiertelne zwłoki twoie J. W. ś. p. ADAMIE HRABIO z Bnina OPALENSKI, Kanoniku Katedralny Poznański, godnością urodzenia PANIE; wdzięcznością w pamięci moiej DOBRODZIEIU; Imion wielorakich OZDOBO; nakoniec z powinszowaniem Tobie,

A 4

bie, Bóg nadzieia; wieczny DZIEDZICU
Nieba.

Jeżeli álbowiem powszechnym napomnieniem Mędrca rzęsiłemi łzami oblewać mamy każdego umarłego ciało: *In mortuum producat lacrymas*, y iak gdyby prasa ścisnąwszy serce, ięczyć nad stratą zdrowia y życia iego. *Et quasi dira passus incipe plorare*, á iakże w krwawym lez potopie tonąc nie mamy, y rzewliwych aż pod obłoki wydawać głosów, gdy bez nadziei powrotu do społeczności naszej, patrzymy na Ciebie J. W. ś. p. KANONIKU zabranego w granice śmierci?

Ah daycież mi Nieba obfitych lez potoki! Pozwólcie żałośni PANOWIE na ten po grzebny obchod zgromadzeni, żalów, ięczenia, narzekań waszych, ábym stratę Prześwietnego Domu, upadek podpory Kościoła, zgubę ozdoby Królestwa, oplakał rzewliwie! Albo żal mój raniący serce, podzielcie ze mną wy wszyscy proszę, których częścią krwi bliskość, częścią zachowanie przyjaźni ściśle wiązało w życiu z J. W. ś. p. KANONIKIEM, ábyśmy lzy na przemianę lejąc, wraz z nim obumarli od żalu!

Być álbowiem Prześwietnemu OPALEN-
SKICH

CU SKICH Dòmowi bez tey krwi cząstki, być
 Kościołowi Bożemu bez tey podpory, być
 Królestwu bez tey ozdoby, ah! co to za zguba?
 ah! co to za strata? A ztąd iak żal gwałtowny!
 iak boleść nieznośna! iak rana nieuleczona!
 Cóż dopiero; gdy myśl natężona w uwadze
 sławi, że tracą Oyca sieroty, poddani Pana,
 ubodzy Opiekuna, sąsiedzi Przyjaciela,
 w przystępie łaskawego, w czynnościach
 hoynego, w opatrzeniu skrzętnego, w zabawach
 słodkiego, gdy (mòwię) myśl natężona w uwadze
 sławi te wszystkie żalu obfzernego pobudki,
 suchymże okiem na śmierć niewczesną s. p. J. W. KANONIKA
 będziemy patrzeć?

Ah daycie mi przebòg (domawiam się znowu)
 daycie mi łez potoki y obfitych żalów!
 Daycie mi rzewliwych płaczów y pełnych
 ięczenia głosów! Boć niepodobna aby serce
 głębokiey nie uczuło rany, niepodobna;
 iak mòwi Augustyn S. aby śmierć tego, wszystkim
 nie była gorzka, którego życie każdemu
 wydawało się słodkie. *Qui fieri potest, ut mors illius non sit amara, cujus vita dulcis fuit.* (a)

Ale czyliż w łzach tylko samych nurzać się

(a) Aug: lib: 19. de Civit: cap: 8.

się będziemy przy tym obchodzić pogrzebnym? Sameż nas tylko żale topić y pogrążyć będą na dno głębokiego płaczu? Y jużże nie będzie, ktoby nam uczynił w utrapieniu folgę? ktoby z oczu naszych łzy otarł rzewliwe? ktoby w żalu y narzekaniach przyniósł pociechę? Stóycie żalośni Panie! á z płaczu wytknąwszy trochę, bierzcie na sercu pociechę, na umyśle folgę iak łódka w uwadze, tak pomocną w skutku.

Twoja nas tu przytomność wspiera, y z głębokości płaczu wynosi, Twoja ku rodzonemu Bratu miłość J. W. WOYCIECHU HRABIO z *Bnina na Mińsku (b.)* OPALENSKI, Woiewodo Sieradzki, Starosto Bolesławski, Kawalerze Orderu S. Stanisława. Patrząc my álbowiem na pilne zabiegi Twoie y piękne rozporządzenia, przez które po Pańsku wspaniale, po Chrześciańsku pobożnie, ten pogrzebny ułanowiłeś obchód. Patrząc (mówię) na tę wylaną serca Twoiego ku rodzonemu swemu pobożność, tyk odbieramy pociechy, ile z iego śmierci uczuliśmy żalu.

Bo

(b) *Minsko in Ducatu Masoviæ, per connubium & liberam resignationem Illmæ TERESIÆ de POTOCKIE cessit Illmo Palatino.*

Bo iakże czynić nam niemasz tołgi J. W. WOIEWODO, kiedy pięknym nayprzód przykładem, tę właściwie Rodzonemu Twemu usługę czynisz, o iakiey w księgach Machabeyskich czytam. (c) *Simon accepit ossa Jonathæ fratris sui, & sepelivit ea in Modin,* gdy podług zmarłego ostatney woli, wnosisz martwe członki pod głązy grobowe Kościoła tego, á wnosisz z tą wspaniałością, która wieczyście Osobie Twoiey uczyni pamiątkę. Ale mało na tym, co martwym czynisz członkom, gdy serce Brata zamieniając w Oycowskie, cały się wylewasz na pomoc y ratunek duszy, y ábyś zmarłe ciało oddając ziemi, duszę złożył na łonie Abrahama w Niebie, bynaymniey uszkodzenia Twoiego skarbu nie żałujesz. Dla tego gdyby złożonemu na tym Katafalku okropnym ś. p. J. W. KANONIKOWI łaskawe Nieba otworzyły usta y głosu pozwoliły, nie innego zażyłby oświadczenia, tylko którym Medyolański Biskup serdecznego niegdyś oplakiwał Brata. *Charitate ut Frater, curá ut Pater, sollicitudine ut Senior, cum plurimum mihi necessitatum officia impendebas, in Te non unum sed plures amissos requiram.*

Z tym

Z tym wszystkim gdy ja tę w żalach nieukoionych pociechę chwytam, gdy z miłości a pobożności Twoiey J. W. WOIEWODO ku ródzonemu Bratu, chcę wszystkim przymnożyć folgi; czuję w sercu moim powstającą znowu gwałtowność, y żal nad umysłem uspokoionym cożkolwiek, biorący górnę powtórnie. Stawa mi albowiem na myśli znowu w śmierci ś. p. J. W. KANONIKA strata Prześwietnego Domu, sława upadek podpory Kościoła, sława zguba ozdoby Królestwa. A co naywiększą jest dla mnie do żalu powtórnegu pobudką; że oczy Twoje J. W. PANIE lez pełne widzę, że sam J. W. WOIEWODO nad śmiercią Brata, od żalu zkołatany jesteś. Słyszę ja albowiem, Ryszę głos serca Twoiego, z tym się prawie wydaiący narzekaniem, z którym odezwał się niegdys ztroskany Dawid, gdy mu o śmierci Jonaty powiedziano: *Doleo super Te frater mi Jonatha decore Et amabilis, sicut mater unicum amat filium, ita ego Te diligebam.* (d) Jakże tedy my chwytac pociechy, my szukać folgi dla siebie mamy, gdy Twoje J. W. PANIE serce nad stratą Brata, pełne goryczy y piolunu?

Toż

POGRZEBOWE

Toż więc znowu gwałtowne na nas pa-
 dną żale? Znowuż nas nieukoione ogarną
 płacze? Jęczyćże tylko y wzdychać nad u-
 marłym będziemy, ábyśmy Mędrca Pańskie-
 go rozkaz, zachowali wiernie? *In martuum*
produc lacrymas, Et quasi dira passus incipe
plorare? Stòdycie (wołam powtóre) stòdycie
 żałośni PANOWIE á lzy otarşzy z oczu nad
 śmiercią ś. p. J. W. KANONIKA wylane; w
 życiu iego szukajcie pociechy. Ah taćto u-
 waga ośłodzić potrafi goręczy nasz, ta uwa-
 ga postawić nas może na brzegu wytechnie-
 nia, gdyśmy już prawie na dno głębokiego
 zapadli żalu. Y to, nam właściwie uczy-
 nie należy, ieżeli w założonych odemnie
 słowach, do końca zachować zechcemy u-
 pomnienie Mędrca. Boć ieżeli wyciąga
 on po nas płaczu y narzekania: *In mortu-*
um produc latrymas, Et quasi dira passus in-
cipe plorare, czyliż nie upomina, ábyśmy nie-
 czyniąc wzgardy zmarłego pogrzebowi, od-
 dali mu sprawiedliwą usługę. *Et secundum*
judicium contege corpus illius, Et ne despicias
sepulturam ejus.

Pòyde ia tedy za tym upomnieniem chwa-
 lebnym, póyde szukając y sobie y wam ża-
 łośni PANOWIE pociechy, á stan urodzenia

ś. p. J. W. KANONIKA y stan powołania Jego przed oczy wasze sławię. W stanie urodzenia Jego widząc przymioty dobrego Pa-
na, w stanie powołania uważając zasługi godnego Prałata, czyliż małą na fercach zro-
skanych odbierzecie pociechę? Zaisie! nie-
rozumiem PANOWIE moi, abym co z wię-
kszym pożytkiem dla was, dla umarłego żo-
okazalszą chwałą przytoczyć potrafił. Przy-
kład Wy albowiem á przykład zbawienny GO
dla siebie mieć będziecie z tey uwagi na ży-
cie ś. p. J. W. KANONIKA obroconey, który ga
powinne wniósłszy zalecenie, wieczylląc
Osoby Jego w fercach waszych sprawi pa-
miątkę.

Otrzymiż albo lzy z oczu naszych, á kto-
ku zmarłego pochłwał obroćmy uśla. Obacz-
my z iedney strony szczęśliwość urodzenia wi-
Jego, á z drugiey pobożność powołania Ma-
Jego. Tainta Go przed światem, á ta przed
Niebem uczyniła wspaniałym. Co żeby
rozprowadził obszerney, stan urodzenia w
Prześwietnym OPALENSKICH Domu y stan
powołania w Kościele Chrystuśowym ś. p.
J. W. KANONIKA przed siebie do wyłoże-
nia biorę, á Was, których ku zmarłemu p-
bożność y przywiązanie na ten pogrzebny
spro-

Przewadziła obchod, ufilnie proszę, na dwie
uwagi moje cierpliwego pozwolicie ucha.

Stan urodzenia w Prześwietnym OPA-
LEŃSKICH Domu J. W. ś. p. ADAMA
Hrabię z Bnina OPALEŃSKIEGO KANONIKA
Katedralnego Poznańskiego uczynił wspa-
niałym przed światem: *To pierwszy*: Stan
powołania w Kościele Chryśtuśowym J. W.
ś. p. ADAMA Hrabię z Bnina OPALEŃSKIE-
GO KANONIKA Katedralnego Poznańskiego
uczynił wspianiałym przed Niebem. *To dru-
ga* uwaga na pochwałę zmarłego, a dla po-
ciechy żyjących.

BOŻE życia y Śmierci Panie, w którego
mocy zstaiają losy powodzenia naszego, y bez
którego dzielności nic nie możemy, gdy chcę
mówić na chwałę Twoję, udzieliś dobrokli-
wie łaski; za przyczyną naydosłowniey
Matki, a oraz Niepokalanie Poczętey PANNY.

CZĘŚC PIERWSZA

Stan urodzenia w Prześwietnym OPALEN-
SKICH Domu, J. W. ś. p. ADAMA Hra-
bię z Bnina OPALEŃSKIEGO Kanonika
Kate-

*Katedralnego Poznańskiego uczynił wspa-
niałym przed światem.*

LOs urodzenia naszego nie tym sposobem
zwykł padać na nas, który my sobie w
myślach wyślawuujemy naszych. Widzie-
my albowiem iednych ze krwi Xiążęcey ha-
y Królewskiey urodzonych na świat, a przez
to do panowania obszernym włościom, ál-
bo całemu Królestwu, wyznaczonych. Pa-
trzymy na drugich, że bez tey panowania
władzy y prawa czyniącego dziedzictwo, sa-
mą tylko Szlacheństwa godność z życiem za-
bierają pospołu. Innych ieszcze uważać nam
przychodzi, których nawet w szlachetności
stopniu upośledzają wyroki, gdy w pro-
stych á wieśniackich lepiankach, cechę pod-
daństwa swego wynoszą na świat. Co
wszystko nie trefunek iaki álbo przypadek
sprawuie, ále Wszechmocnego ręka wyzna-
cza, iak mówi Mędrzec: *(e) Sortes mittuntur
in finem, sed à Domino temperantur.*

Z tym wszystkim gdy się komu w domu
wyfokim rodzić y z krwi Pańskiej pócho-
dzić dostanie, duch wspaniałości zawsze
zwykł serce posiadać iego, áby Imienia do-

floy.

(e) Prov: 16. v. 33.

stojność y przyzwoitą Panom utrzymywał powagę. A iakże utrzymywać nie ma? kiedy dy kto się tylko Panem urodzi na świat, zawżę mieć powinien przed oczyma swemi, e. Domu Starożytność, wysokie Przodków zabiegłości, a nad to jeszcze krwi zachodzący związek. Y toć jest zaiste, co wielkich Panów wspaniałemi na ziemi czyni, to jest co ś. p. J. W. KANONIKA przed światem uczyniło wspaniałym.

Stawcie albowiem sobie PANÓWIE moi, a stawcie w uwadze żywey ślan urodzenia Jego, czyliż naysiekawwsze oko (ba powiem więcey) czyliż pełne zazdrości serce, znaleźć potrafi, czego by w ślanie urodzenia ś. p. J. W. KANONIKOWI do wspaniałości Pańskiej dostawać nie miało? Mówicie podobno: że w sercach Panów wspaniałość rodzi wystawioną w myślach Starożytność Domu; zgadzam się na to y przypadam. Ale proszę, przypadniycieź oraz, że ś. p. J. W. KANONIK w tym urodzony był Domu, którego Starożytność zdać się prawie ludzką przechodzić pamięć. Mówicie znowu, iak gdybyśm słyszał: że Panom do utrzymania wspaniałości przed światem, trzeba się zachlubić

B... prze-

przeważnemi zasługami Przodków; y na to pozwalam z chęcią. Ale proszę, pozwolcież oraz, że ś. p. J. W. KANONIK z tej krwi życia swego początki zabrał, z której obfitym potokiem Dziadów y Pradziadów wysokie płyną zasługi. Nakoniec ieszcze rzekniecie podobno: że Pańska wspaniałość w Panach wyciąga złączenia z wielkimi a pierwszymi Domami; zgoda y na tę uwagę. Ale zgoda niech będzie oraz, że J. W. ś. p. KANONIK przez stan urodzenia swego, krwi wysokiey ba Królewskiej owszem dosłąpił złączenia. Tak jest Panowie moi, a za tym losem urodzenia w Prześwietnym OPALENSKICH Domu to wszystko otrzymał, co Go tylko przed światem uczynić mogło wspaniałym.

I. Weźmy na dowód prawdy w pilną uwagę nayprzod Starożytność Domu tego, a spytaymy Dzieiopisów naszych różnego wieku, iak dawne ŁODZIOR z Bnina początki kładą. Gdy ia ciekawie czytam obszernie pisma podane od nich pamięci naszej, zadziwić się nie pomalū muszę, y Wy Panowie moi, którzy mnie słuchacie dowierzyć ledwie zechcecie, iakie o Starożytności Prześwietnego Domu ŁODZIOR z Bnina przytaczają.

Oni

oni świadectwa. Lecz coż to rzekłem? Y was o błąd przyprawić chciałem, y sam siebie w omyłce niepostrzegłem. Ani mnie podziwienie rosnąć, ani Wam zbywać powinno wiary, co nam o Starożytnym Domu, ŁODZIOR z Bnina podają Pifarze dawniejszych dzieiów. Boć bardzobyśmy w rzeczach domowych nie biegłemi byli, gdybyśmy o Starożytności Domu ŁODZIOR slysząc, albo dać nie mieli wiary, albo powątpiwać chcieli.

Nie wchodzę ia tu w skrzętne badania, którego wieku znak ten herbowny slynąć po Europie zaczął, ani się ciekawie pytam od kogo, kiedy, y z kąd przyniesiony do Polski, bo iak namieniłem wyżej; Starożytność iego przechodzi pamięć, gdy znaku tego początki wywodząc tak obcy, iak nasi Pifarze, od Greckich kładą Rycerzów, którzy z owym Jazorem sławnym płynęli do Kolchów po złote runo. (f) Nie wchodzę mowię w skrzętne badania, ani się ciekawie pytam, bo całą uwagą zciagam do właściwey Starożytności Dómu ŁODZIOR z Bnina.

Wystawmy tu sobie PANOWIE moi

B z przed

(f) *Navis Aur: Orichov: Ms: X. Rudki.*

Osor: lib: 7. fol: 122.

przed oczy dawnieysze wieki, á zacząwszy od panowania Polskiemu Narodowi KAZIMIERZA Sprawiedliwego, kwitnącym na ten czas w Oyczyźnie przypatrować się Domom, ciekawszą na Dòm ŁODZIOW z Bni-
na obroćmy zrzenieę. Sławy Oni, á sławy napelniającey Królestwo całe, iuż wieku owego dziedzicami byli, bo y nayspierwsze piasłowali urzędy, y przy wspaniałości Pańskiey nie zepsowanych obyczajów nosili chlubę, iak na pochwałę Domu tego czasów późniejszych napisał JĘDRZEY POTOCKI Kasztelan Kamieniecki. (g) *Vetusiores ŁODZIARUM in Polonia stirpes, evelli se potius, quam pristinos extirpari patiuntur mores.*

Ale coż znowu czynię przebóg! Oto w błąd zapadam powtórny nieostrożnie, gdy Domu tego Starożytności dochodząc, na wiek panowania KAZIMIERZA Sprawiedliwego obracam oko. Darujcie omyłkę proszę Przześwietni ŁODZIOWIE, á Imienia Starożytnego dziedzice. Ganię sam w sobie nieostrożność, á za świadectwem Okòlskiego idąc, błąd mój poprawiam. Wieków o-
wych, które dalekiemi będąc od światła Wia-

ry

ry świętej, grubemi ciemnościami Pogańskich
błędów okrywały Polskę, już wasze Imię y
Dóm Prześwietny; wspaniałością, dostoięń-
stwy, urzędami, zasług chwałą, wysoko ia-
śniał. Gdy albowiem pierwszy z Xiążąt Pol-
skich MIECISŁAW fałszywe zdeptałszy Bo-
żki, prawemu Bogu na cześć w Gnieźnie y
Krakowie Świątynie sławiał, znak dostoięń-
stwa waszego, ŁODZ herbowną, z innemi
Polskich Panów znakami, w Kościelne zasado-
no ściany. Gdy znowu w niższym wieku
Króla panującego pobożność wspomnionego
wyżey Kazimierza, Wrocławski Kościół mu-
rować kazała, na liście ztwierdzającym Ko-
ścioła tego bezpieczeństwo, między przyto-
mnych Panów kładących podpisy ręki, Imię
swoie położył ŁODZIA już na ten czas Wo-
iewoda Poznański. Z czego nie mamże wno-
sić, co wnosi wspomniany odemnie Okolski?
Ba własnych słów iego zażyć mi trzeba, y o
waszego Domu Starożytności powiedzieć: że
w ten czas, gdy w Gnieźnie y Krakowie sta-
wiano Świątynie, już stawnemi byliście Patry-
otami w Polsce, y Woiewoda Poznański
Łodzian, który się znajduje między przyto-
mnemi, musiał być nie z dopiero osiadłego
Domu.

To ja mówię, y słowá á zdanie pilnego Oyczyſtych rzeczy badacza przywodzę, wy zaś co teraz myślicie zgromadzeni PANO. WIE? Słyszác odemnie o początkach Domu tego, ba z właſney wiadomości nauczani będąc o iego w Narodzie Polſkim oſiadłości, nie wątpię bynaymniey, że Imieniowi temu wyższą nad pamięć ludzką przyznaiecie Starożytność. Przyznaiecie? á iakże razem nie macie przyznać wſpaniałości przed światem ś. p. zmarłemu J. W. KANONIKOWI, kiedy On w tym Starożytnym urodzony Domu, z tego Imienia y krwi ſławney dawnością wieków, życia początki zabrał. Wszak zdanie to waſze pamiętam było na zaczęciu mówienia mego, że w ſercach Panów wſpaniałość rodzi, wyſławiona w myśli Starożytność Domu. Nie maſz rozumiem nie maſz, ktoby wątpliwości pozwalal mieyſca; á iedni, których upoſledziło takowe ſzczęście, zazdroſzczą podobno zmarłemu tey wſpaniałości, drudzy za przywiązaniem idąc, ſłanowi urodzenia Jęgo wyſoką przyznaią chwałę. Y w tych ja Was tak rożnych od ſiebie zoſtawuie myſlach, pozwalam każdemu właſciwych pobudek ſerca, á ſam ábym ś. p. J. W. KANO.

NIKA wspanialszym pokazał przed światem, idę do wyłożenia wielkich Domu tego zasług w Ojczyźnie naszej.

II. Nie w jednym rządzie y stopniu być uważone powinny wielkich Domów zasługi. Mało to jest albowiem chlubić się z wielorakich czynów, dla samey tylkołożonych Ojczyzny, aby ona w obrębie praw zostając, całości swoiey nie poniosła uszczerbku. Ale trzeba ieszcze, a trzeba koniecznie Panom y Królom zasłużyć się wyfoko, przez wierność nie cierpiącą naymnieyszey skazy, y miłość wyciągającą prawdziwey szczerości. Lecz y to nie wszystko ieszcze. Trzeba albowiem oprócz tych obowiązków ściśle krępujących każdego Obywatela, ile w Narodzie poświęconym prawdziwie Bogu, trzeba być zasłużonym Kościołowi Chrystusowemu, y Wierze świętey. Y owszem Wiara wżgląd mieć by powinna w tym rządzie naypierwszy, bo tak nam pokazują zaisle, znaki owe wiszące na pierśiach Obywatelów dobrych, że nayprzód za Wiarę y Kościół *PRO FIDE*: za Króla y Pana swiego powtóre: *REGE* za prawa y ustawy Ojczyśle nakoniec; *ET LEGE*: gotowi życiełożyć, y krew wyto-

czyć

czyć do kropli. Wiara tedy, Król panujący, tey
Prawa Oyczyſte czynią te rzędy, y ſtopnie, ob
po których wielkie Domy do wyſokich przy-Do
chodzą zaſług.

Co ieżeli tak ieſt, á tak ieſt niezawodnie; ſw
gdy Przeſwietnego OPALENSKICH Domu PA
chcemy rozbierać zaſługi, patrzmyż z pilno- Sr
ſcią proſzę, co Oni dla Wiary y Kościołów, M
co dla Panów y Królów, co dla praw czy- go
nili Oyczyſtych. Ale w iakież ah przebòg pu
puſzczam ſię morze? Jedneyże to godziny, ża
álbo dnia iednego żegluga? Siłyż wydołają ſw
moie, ábym do brzegu przybił? O nieba- ny
czności wielka! Lecz darmo iuż, darmo u- nie
wazać porywczość! Puścić ſię koniecznie na w
głębią trzeba, y álbo pograżonym zoſtać, ál. im
bo, wypłynąć ſzczęśliwie. Pozwolicz przy- uk
naymniey J. WW. Potomkowie Przeſwie- db
tnego Domu, herbowney ŁODZI waſzey, ża
którą lubo bez ſtyru y żagli, iednakże ſławić zło
mnie potrafi u brzegu pożądanego. Złote M
Ona uwoziła runo, pòydzie y teraz pomyśl- bie
nym nurtem, gdy złoże na niey nad złote cho
runo, ſkarb ſzacownieyſzy, á ten ieſt, Domu ran
waſzego zaſługi drogie. du

A tu ia złożyć nayprzód powinienem, na

cy, tej herbowney ŁODZI, przykładną ferca y
 ie, obyczaiów pobożność, która OPALENSKICH
 ty. Domowi stała się przyrodzoną prawie. Słu-
 chaycie tego, oziębłość mający ducha ku
 ie; świętym Ołtarza Tajemnicom: że PIOTR O-
 nu PALENSKI Woiewodą Poznański, Starosta
 o-Srzemski y Pobiedziski w każdą JEZUSA y
 w, MARYI uroczystość do tych świętości z roz-
 y-gorzałym miłością utaionego Boga przysię-
 g puie fercem. Słuchaycie tego, szmieszki y
 y, żarty czyniący z chwalebnych Chrześciań-
 ią stwa zwyczajów: że ten sam Pan wspomnio-
 a-ny dopiero, niedbając na pośmiewiska wcale
 u-nerostropnych, przydłuższą drogę odpra-
 na wnie pieszko, aby cudowney w Obrazie swo-
 al-im MARYI na Jasney gorze, oddał powinny
 y-ukłon. (h) Słuchaycie tego, mało bardzo
 e-dbający o zdrowie, a nic o zbawienie słu-
 y, żących waszych y poddaństwa, gdy chorobą
 ię złożeni będą: że ŁUKASZ OPALENSKI
 te Marszałek Nadworny Koronny, Starosta Hru-
 śl-bieszowski y Odalanowski tak pilne czasu
 te choroby około słuźących, y poddanych sta-
 nu rania łoży, aby tym mizerakom na żadnych
 duszy y ciała nie zchodziło potrzebach. (i)
 na *Słuchaycie tego, mało bardzo* Słu-

Słuchaycie tego, którzy za podłość umysłu macie, prześladowanie y zabawę z Osobami poświęconemi Bogu na służbę: że JĘDRZEY OPALENSKI Marszałek Wielki Koronny dwunastu Mężów Zgromadzenia Jezusowego czaśu powietrza uwozi z Poznania, y w dobrach podeymuiąc swoich; naymilsze z niemi odprawuie zabawy. (k) Ze wyżey wspomniony ŁUKASZ Marszałek Nadworny Koronny, tegoż Zgromadzenia ośmnaście Osób pod czas zawieruchy Szwedzkiej, tym końcem zapewne na Dworze swoim trzymał, aby z tych Mężów gorliwych potrzebną Kościołowi Chrystusowemu zachował pomoc. (l) Słuchaycie tego, którzy złym Judasza przykładem na wylaną pobożność pokutującej Magdaleny mruczącego, sądzicie być wydatkiem próżnym zbogacenie Kościołów: że PIOTR OPALENSKI już raz wspomniony Woiewoda Poznański, hoyną dobroczynności ręką Bogu na cześć poświęcone Domy wypoiła w Sierakowie, w Chęzypsku, w Czernielewie. (m) Ze tegoż Oycy pobożnego Còra ZOFIA OPALENSKA pierwszym
związ-

(k) *Rescius Epist.* 17. lib: 1. (l) *Nief: Tom 3.*

(m) *Nief: Tom 3.*

związkiem STANISŁAWOWI KONIEC-
POLSKIEMU, Kasztelanowi Krakowskiemu,
y Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu, á dru-
gim SAMUELOWI XIĄŻĘCIU KOREC-
KIEMU Staroście Robczyckiemu zaślubio-
na, Pani świętego żywota y cnot wysokich,
ubogi Kościółek S. Macieja w Krakowie; przy
którym w liczbę IGNACEGO Synów poli-
czony będąc, brałem niegdys duchownego
życia początki, ciało tam swoje kazałszy po-
grzebać, bogatym obiciem, drogiemi kamie-
niami, tabliczkami złotemi, y znaczną pie-
niędzy nadaie kwotą. (n) Ze tey dopiero
przytoczoney Pani, co do kr wi y cnoty nie
odrodna Siostra ANNA nayprzód PRZY-
IEMSKIEGO Woiewody Poznańskiego y
Generała Wielko-Polskiego, á po zerwanych
śmiercią tych związkach, JAKUBA ROZRA-
ZEWSKIEGO Woiewody Inowrocławskie-
go małżonka, cudowny MARYI obraz w
Zdzieszewie ubogaca, sześć tysięcy tam na
wsparcie Kościoła wyliczywszy. (o) Słu-
chaycie tego, którzy Oyców waszych naga-
niacie pobożność w budowaniu Kościołów
y Domów Zakonnych: że ŁUKASZ OPA-
LENKI

(n) *Ibid.* (o) *Magnalia Divæ Zdziesz:* fol. 282.

LENSKI Marszałek Nadworny Koronny w Leżajsku Kościół y Klasztor, JAN Woiewoda Brzeski Kuiawski w Rawiczu Kościół y Klasztor, á w Osiecznie Kościół, PIOTR Woiewoda Łęczycki w Osieku Klasztor, JAN LEOPOLD Kasztelan Nakielski w Grodzisku Kościół y Klasztor, JAN Woiewoda Poznański Starosta Inowrocławski w Łabiszynie Kościół y Klasztor, PIOTR Woiewoda Poznański w Sierakowie Kościół y Klasztor, Synom Franciszka z wieczną dla siebie wyśławili pamiątką, Bogu á Stwórcy swojemu na chwałę! (p.)

Słuchaycie mōwie tego wy osobliwie, którzy álbo nie wcale, álbo mało Chrześciańskiey pobożności macie, á zbawienne do serca przyimuiąc pobudki, o podobnych przykładach pomyslcie skutecznie. Nie mièycie za prōżny wydatek, co idzie na ozdobę Kościołow y wsparcie ludzi Bogu poświęconych na służbę. Nie mièycie za podłość uwagi; tam szukać zbawienney pomocy, gdzie BOG zawŹse w dziełach cudowny, fczegulnieyszych udziela darów. Nie mièycie za zbytek; sławać przed obliczem Ołtarzów

rzów, a wór na siebie pokutny wzięwszy w
fercu skruszonym do Świętych przystępować
Taieinnic. Nie mièycie za bezpotrzebę, wzy-
wać do społeczności zabaw, duchownych; a
ten wstyd, który was odraża, z twarzy wa-
szey niech zdarty będzie. Czynili to Oyco-
wie Wasi, y nie bładzili w zamyślach swo-
ich, a czemuż Wy pobłądzić macie, gdybyś-
cie czynić podobnie chcieli? Ba owszem to
im chwałę, to nadgrode, to ziednało pamiąt-
kę; a zaż y Wam tey samey spodziewać się
nie trzeba korzyści, gdy ubitą do cnoty od
Przodków pobożnych, pōydziecie drogą?

To ia mówię na przeciw obyczajom że-
pszanego ludu, wy Panowie zgromadzeni,
odrywając podobno myśli moje od tych na-
tężonych uwag, żywszych odemnie wycią-
gacie przykładowe, co dla Kościoła y Wiary
czynili OPALENSCY. Co dla Kościoła y
Wiary czynili OPALENSCY żywszych ode-
mnie wyciągacie przykładowe? Weźcież do
ręku domowych Pisarzy naszych dzieie, a
tam czytać będziecie, z iaką dzieńnością u-
trzymywali Kościoła powagę, z iaką przezor-
nością zabiegali upadkowi Wiary, z iaką gor-
liwością tłumili przeciwné duchy. Czytać
będzie.

będziecie nayprzod list Hozyusza Kardynała
 pisany do JĘDRZEIA OPALENSKIEGO
 Marszałka Wielkiego Koronnego z podzię-
 kowaniem od Stolicy Apostolskiej, że, na Sey-
 mie w Roku 1570. z przykładną gorliwością
 stanął na obronę Wiary. (q) Czytać będzie-
 cie Syxtusa V. y Klemenśa VIII. naywyższych
 Kościoła Pasterzów do tegoż Marszałka Wiel-
 kiego Koronnego pełne Oycowskiej miłości
 wyrażenie, aby iak Syn prawowierny zabie-
 gał o całość Matki Świętego Kościoła Chry-
 śtuśowego. (r) Czytać będziecie co JE-
 DRZEY Biskup Poznański wstąpiwszy po
 Goślickim na rzędy Biskupstwa w Roku 1609
 w Poznaniu; co KAZIMIERZ Biskup Cheł-
 miński, a razem Opat Bledzewski w Bledze-
 wie; co PIO'TR Woiewoda Poznański w
 Sierakowie dla pomnożenia, y utwierdzenia
 prawdziwey Wiary uczynili. (s) Czytać bę-
 dziecie, że ta gorliwość o Wiarę y Kościół,
 Prześwietne OPALENSKICH wznięciła Imię,
 gdy JĘDRZEY z Bnina Biskup Poznański ie-
 szcze dobrze przed rokiem 1496. o fałszywą
 naukę przekonanych pięciu zbiegów na grun-
 cie

(q) Tom 2. Ep: fol: 245. (r) Nief: Tom 3.

(s) Ibid.

cie dziedzicznym spalić kazał, y tamże na znak zwycięstwa Wiary miaścyczko założył w-
fzy; Opalenicą nazwał, á ztąd Dom HRA-
BIEW z Bnina OPALENSKIEMI pisać się
zaczął. (t) Czytać będziecie podobnych
przykładów więcej, gdy czytać zechcecie
Kromera księgi, Bielskiego dzieje, Dubrawi-
usza listy, Łaskiego Statut, Wapowskiego
pogrzebne mowy, Paprockiego, Sokołow-
skiego, Neugebaura y innych Pisarzy ze-
brania. Ale czytając nie przyznacież Domo-
wi temu, że On względem Kościoła Chry-
stusowego, y Wiary prawdziwej, wysokich
nie położył zasług? Ba przyznać koniecznie
trzeba, że Kościół podporę, Wiara obroń-
ców, iak zawsze w tym Domu miała u
Przodków, tak podobną y od Potomstwa od-
biera pomoc.

Tak jest, wiele dla Wiary y Kościoła u-
czynili Przodkowie OPALENSKICH Domu.
Ale na tymże tylko stopniu położyli zasługi
swoje? Nie na tym Panowie moi: czego
álbowiem po nich wyciągała Chrześcijańska
pobożność ku Wierze y Kościołowi, tego
znowu w ich sercu dokazała wierność y mi-
łość

(t) *Ibid.*

łość ku Królom y Panom swoim. Ale czemuż się tu pierwey dziwować zaczniemy, wierności niekłażoney, czyli miłości obfitey? Tak álbowiem wierność y miłość pięknym połączyli związkiem, że prawdziwy Synów y Poddanych wyrazili na sobie Obraz. Synów: kochając Królów iako łaskawych Ojców; Poddanych: czyniąc powolność iako wielowładnym Panom.

Wyślawmy sobie te dwa obrazy razem przed oczy, a uważmy: czyliż mały to jest miłości y wierności dowód; tak być przywiązanym do Monarehy słatecznie, aby nieodmienić serca, choć szczęście Jego odmieniać się zaczęło? A w ten prawie sposób pokazał przywiązanie PIOTR OPALENSKI Woiewoda Łęczycki, który pod czas domowey burzy JANA KAZIMIERZA nie odstąpił bronіл. (u) ŁUKASZ Marszałek Nadworny Koronny, który przy tymże JANIE KAZIMIERZU nienadwerżenie stojąc; gdy z Panem za granice uśląpił, dobra swoje, Szwedom wojującym Królestwo, na łup nieprzyjacielski podał. (w) JĘDRZEY Marszałek Wielki Koronny, który na Seymie nazwanym

Ini-

(u) *Niesicki Tom 3.* (w) *Ibid.*

Inquisitionis: tak mocno bronił ZYGMUNTA III. ocalając niewinność jego y powagę, że wszystkie ostre y niebezpieczne na przeciwn Królowi ułożone, połamał rady, y rozstrzygnięte uspokoił serca. (x)

Czyliż mały to jest wierności y miłości dowód, tak zabiegać o całość Królewskiego zdrowia, aby własne niebezpieczeństwo podać? A w ten prawie sposób o zdrowie ZYGMUNTA III. zabiegał wspomniany dopiero JĘDRZEY Marszałek Wielki Koronny który podczas powietrza, gdy już dwór Królewski zarazy powietrzney chwycił, chorego Króla z Warszawy do Tykocina uwiózł, a y tam bezpiecznego Królewskiemu zdrowiu nie znalazłszy miejsca, na inne do Knyszyna zaprowadził szczęśliwie, z oczywistym zdrowiem własnego niebezpieczeństwem. (y)

Czyliż mały to jest wierności y miłości dowód w ten czas przy boku znaydować się Królewskiem, gdy Król dźwigając woyny ciężar, y rady potrzebuie zdrowey y pomocy skuteczney? A w ten prawie sposób znaydował się przytoimnym u boku STEFANA BATOROEGO, JĘDRZEY OPALENSKI Mar-

C

szalek

(x) *Ibid.* (y) *Warsaw.*

szalek Wielki Koronny, gdy STEFAN bunt
ukraczał Gdańskie, gdzie słabiejącą w potyczce
widząc Królewską stronę, wsparwszy ostró-
gami konia, y rów przeskoczywszy szeroki,
tak serca dodał ztrwożonym szeregom, że po-
tym lud Gdański z niemalą klęską wypędzo-
no z Grębina, á z chwałą walecznego Mar-
szalka. (z)

Czyliż mały to jest wierności y miłości
dowód, własney nie żałować szkatuły; áby do-
stoieństwo panującego Króla utrzymane zo-
stało? A w ten prawie sposób nie żałował
dochodów swoich ŁUKASZ OPALENSKI
Marzalek Nadworny Koronny, Starosta Hru-
bieszowski który dla obrony WŁADYSŁA-
WA IV. tyśiąc dwieście dobrze ćwiczoney
piechoty własną szkatułą chował, gdy w ro-
ku 1662. pod czas Seymu w Warszawie, od
woyska związkowego powstawały zama-
chy. (aa)

Czyliż mały to jest wierności y miłości
dowód, tam gdzie zachodzi ubliżenie czci po-
winney Królowi, przezornością swoją utrzy-
mać dobrze Maieństwa powagę? A w ten pra-
wie

(z) *Petrít: lib: 1. de tumultu Gedan:*

(aa) *Nies: Tom. 3.*

tem wybranego ludu, á to dla ozdoby y pomnożenia wspaniałości Królewskiej? A w ten prawie sposób pomnożył JĘDRZEY OPALENSKI Marszałek Wielki Koronny, który na wiażd HENRYKA WALEZEGO stawiał się w poczcie 75. koni, bogato y ozdobnie przybranych Włoskim kroiem. Á gdy STEFAN BATORY uprzedzając Maxymiliana Austryaka, zbliżył się ku Krakowu, tenże mu Jędrzey z pięknym wyborem rycerskich ludzi zaiechał drogę, y na Królestwo w prowadził. (cc)

O zaiste! dowody to są Panowie moi, dowody wielkie, przez które wierności y miłości wyrażenia, dawali Królóm á Panom swoim OPALENSCY. Dowody tak znamiennite, że Dóm ten poważając Królowie dla wielkich ku sobie zasług, w pierwszym zawsze względzie y szacunku mieli. Nie będę ja przywodził tego, co czytam na liście ZYGMUNTA Króla, który wierne usługi zawdzięczając PIOTROWI OPALENSKIEMU Kasztelanowi Gnieźnieńskiemu, pozwolił, áby od Miechowskiego Proboszcza dziedzicznym nabył prawem, Rudkowa, Janowa, y
Gro-

Grodzińska. (dd) Nie będę przywodził tego, że temuż PIOTROWI wspomniony ZYGMUNT, na znak przywiązania swego ku niemu, z szafunku łask Królewskich, Olsztyńskie, Kościańskie, Osieckie, Szremskie, Pobiedziskie, y Kcyńskie, nadał Starostwa. (ee) Nie będę przywodził tego, że STEFAN BATORY dufając wierności JĘDRZEIA OPALENSKIEGO Marszałka W.K. gdy dług śmiertelności miał wypłacać, a woli swoiey ostatniey rozporządzenie czynił, Jędrzeiowi zlecił, aby poślanowienia iego Królewskie do skutku przywiódł. (ff) Nie będę przywodził tego, w iakiey łasce y poważeniu zosławał u Zygmunta III, Władysława IV, y Kazimierza, ŁUKASZ OPALENSKI Marszałek Wielki Koronny, który z przemożnym na ow czas Stanisławem Stadnickim rozróżnienie mając, a lubo Pan pokóy y zgodę kochający, gdy od strony przeciwney do kilku poryczek przymuszony zosłał, a przez to dochody wycieńczył swoie, Zygmunt wspierając ŁUKASZA po otrzymanym zwycięstwie nad Stadnickim, aby dochody iego przypro-

C.3. wa.

(dd) Mss: Petricov: (ee) Nies: Tom: 3.

(ff) Nies: Tom. 3.

wadził do pory, Leżajskim, Kamionackim, Waleckim, Odolanowskim, Łosickim, Kościerzynskim, Szemskim, Kolskim, Rubiechowskim, Wolbromskim, Gieranowskim, Uyskim, y Pilskim uczynił Starostą. (gg) Nie będę mówię przywodził tego ani wspominał, co na znak łaski y szacunku, świadczyli dla OPALENSKICH Domu panujący Królowie. Na to proszę obrócić oko, to uważcie Panowie zgromadzeni, co to jest dać wychowanie porządne y doskonałe ćwiczenie, Xiążęciu urodzonemu do rządów Królestwa?

A zaż ku wykonaniu dzieła tego, na którym za wiśła szczęśliwość kraju, dobierać nie trzeba Męża cnotą y przymiotami zdatnego? A zaż oddanie w dozór własnego Syna y oraz następcę panowania, nie będzie osobliwym przywiązania znakiem Króla y Oyca? Jeżeli urząd takowy sądzicie niepoślednią być chwałą y zaleceniem, oddaycież w tey mierze powinny szacunek OPALENSKICH Domowi. Temu albowiem Domowi powinna Oyczyzna wdzięczność za wychowanie Zygmunta Augusta, który dziecinne lata na
proż-

(gg) *Ibid.*

próżnych zabawkach trawiać pod dozorem
 Matki Królowy Bony, aby w dziełach rycer-
 skich á w sposobie rządzenia Królestwem
 wyćwiczony został; za zgodą Koronnych Sta-
 nów, á pozwoleniem Króla Ojca, PIOTRO-
 WI OPALENSKIEMU Kasztelanowi Gnie-
 źnieńskiemu w opiekę oddany. Pod tym
 zaś Nauczycielem doskonałym iak postępł
 Królewic młody, czytacie dzieie nasze, á
 tam się doczytacie, co przeważny Dómovi
 OPALENSKICH szacunek uczynić powin-
 no. (hh)

O Dómie zawsze od nas, y wszystkich
 wieków zawsze, miłego wspomnienia godny!
 Dómie ku Królom y Panóm zasług pełny!
 Dómie, z którego potomność wierności y
 miłości przykładów brać nie przesłanie! Ale
 Królomże tylko y Panóm zaśluzić się umieli
 OPALENSCY? Mało zaisie chwały z Przod-
 ków swoich liczyłby Dom ten wspaniały,
 gdyby ku własney Ojczyźnie pięknych nie-
 rachował zasług. O szczęśliwa (zawolać tu

C4 zno-

(hh) *Vidisses igitur, quantum discendo, au-
 diendo, & Auctore Opalenio semper aliquid agen-
 do Sigismundus Augustus, immutatus fuerit
 adhuc in ipso flore juventutis. Varsav.*

znowu) szczęśliwa tak zasłużonym potom-
 stwem Oyczyzno! O Matko w tak godnych
 uwielbiona Synach! Boć ieżeli zasługą jest y
 zaleceniem wspaniałym, bronić Oyczyzny
 mężnie? czynili to Przodkowie OPALEN-
 SKICH Domu, iako PIOTR Woiewoda Ka-
 liski Starosta Odalanowski y Łosicki, który
 zwyciężką ręką Turków u Dniestru, á Szwedów
 na różnych mieyscach łamał, osobliwie
 pod Wschową, Lesznem, y Kościanem, ba
 nawet do Olsacyi zabiegł z sławnym He-
 rmanem Czarneckim, áby tam potrzebną Kró-
 lowi Duńskiemu przyniośł pomoc. (ii) JAN
 Woiewoda Brzeski Kujawski Generał Wiel-
 ko-Polski, który przeciwko Szwedom pod
 Górką, przeciwko Kozakom pod Złoczowem
 y Barem, przeciwko Tatarom pod Kałuszą,
 przeciwko Turkom pod Chocimem, z wa-
 lecznym Wodzem Sobieskim mężnie y od-
 ważnie sławał, á potym w zasługach dzieł
 woiennych, Konińskie, Odalanowskie, y Mię-
 dzyrzyckie odebrał Starostwa. (kk) PIOTR
 Woiewoda Łęczycki Generał także Wielko-
 Polski, Starosta Międzyrzycki, który pod Gra-
 fem de Hatzwelt Generałem Cesar skim w

mło-

(ii) *Parisus in Slavia.* (kk) *Nief: Tom: 3.*

mlodych latach, dzień ucząc się woiennych,
potym pułk wodził przeciwko Kozakom na
obronę Ojczyzny własney. (ll)

Jeżeli zasługą jest y zaleceniem wspania-
łym, własnym kosztem przystawiać ogrò-
mne rot y na plac woienny, gdy potrzeba za-
chodzi Ojczyzny? czynili to Przodkowie O.
PALENSKICH Domu, iako PIOTR Woie-
woda Poznański, Starosta Szremski y Pobie-
dziński, który na Wołoską wyprawę, Ufarską
iedną, á Kozacką drugą wystawiwszy chorą-
giew, przez trzy lata na usługę Ojczyzny
trzymał, y sam dowodził; á na Moskwę sto
pięćdziesiąt dobrze mężney zebrawszy Ufa-
ryi, z niemi pod Łucko do Władysława Kró-
lewica poszedł. (mm) ŁUKASZ Marszałek
Nadworny Koronny, Starosta Hrubieszowski,
y Odalonowski, który na początkach pano-
wania WŁADYSŁAWA IV. Ufarską chorą-
giew w męże szlachetne y orężę należyte o-
patrzoną, swym kosztem w Prusiech trzy-
mał, á pod czas Żborowskiey wyprawy sto
dwadzieścia piechoty, á iazdy sześćdziesiąt
koni wystawił. Gdy zaś oblężeniem Warsza-
wę nieprzyjaciel ścisnął, ŁUKASZ ludem
swo-

swoim nieprzyjaciela odpędził y do pokoju przymusił. (nn)

Jeżeli zasługa iest y zaleceniem wspaniałym wielkie y trudne odprawiać Poselstwa, a wszędzie utrzymać Królestwa chwałę? czynili to Przodkowie OPALENSKICH Domu, iako SEBASTYAN Sekretarz Koronny, Kułosz y Kanonik Poznański, Syn PIOTRA Kasztelana Łędzkiego, który od Zygmunta, do Jana Króla Węgierskiego posłował dla zklienia pokoju między nimże y Ferdynandem Austryakiem. (oo) PIOTR Kasztelan Gnieźnieński, który od Zygmunta I. do Ferdynanda Króla Węgierskiego o pokoy między Czeskim y Węgierskim Królestwem, do Xiążąt Rzelzy Niemieckiey na ziażd powfzechny zgromadzonych, aby tam Xiążęciu Miśnieńskiemu wymówił Króla, że swym wyrokiem zakazał wolnego z towarami przysiępu do Polski Sasom y Słęzakom; do Pawła III. najwyższego Biskupa z oświadczeniem imieniem Królewskim posłuszeństwa, y powiażowaniem godności Papiezkiey; do Ferdynanda Króla Rzymkiego o Xięstwo Barskie po Królowy Bonie iako Matce spadające dziedzic-

dzicznym prawem na Zygmunta Augusta; do Karola V. Cesarza, częścią z obżalowaniem na Krzyżaków, częścią z powinzowaniem zwycięstwa Afrykańskiego; do Solimana Cara Turckiego dla zmocnienia przyjaźni y pokoju wyprawiony, wszędzie zlecone dzieło skutecznie y chwalebnie wykonał. (pp) JE-DRZEY Biskup Poznański, który w sprawie Multańskiej, y Siedmigródzkiej Ziemi do Rudolfa Cesarza, a potym do Pawła V. Papieża iezdził, aby na Małżeństwo Królewskie Zygmunta III. z Konstancyą Królową, pozwolenie wyrobił. (qq) KRYSZTOF Woiewoda Poznański, Starosta Sreziński y Ofiec-ki, który odprawiwszy poselstwo do Pary-ża na sprowadzenie Ludowiki Królowy Zo-ny Władysława IV. wieczystą Narodowi Francuskiemu zleconego urzędu zostawił po sobie pamiątkę. (rr)

Jeżeli zasługą jest y zaleceniem wspania-
łym, wzniecone do granic Państwa od bli-
skich

(pp) Kromer. lib. 29. Vapov: fol: 610. (qq) Nic-
siec: Tom: 3. (rr) Quæ legatio, Aulæ Gallicæ tum
ob splendorem incomparabilem, tum legatorum
prudentiam, tum linguarum peritiam, plurimum
æstimata. Potocki in Cent. Vir.

skich Sąsiadów zaklucenia, pomyślnym dla Oyczyzny rozstrządać skutkiem? czynili to Przodkowie OPALENSKICH Domu, iako PIOTR Woiewoda Kaliski, którego w roku 1629. Seym Komisarzem nazначył, aby rozstrządził krzywdy przyległych granic Prowincyi Wielko-Polskiej. (ff) KAZIMIERZ Biskup Chełmiński, którego słany Koronne wybrały, aby z Komisarzami Brandeburskimi względem ubezpieczenia Miasta Elbląga, zakończył sprawę. (tt) JAN Woiewoda Brzeski Kuiawski, General Wielko-Polski, który z woli Seymu w roku 1667. zieżdził na określenie granic między Wielko-Polską, Śląskiem, Margrabstwem, y Pomorzem. (uu)

Jeżeli zasługą jest y zaleceniem wspaniałym, albo w czasie powszechnych obrad przezorne układać zdania, albo w rządzie sprawiedliwości, sądowe wydawać wyroki? czynili y to Przodkowie OPALENSKICH Domu, iako PIOTR Woiewoda Łęczycki, który przed objęciem Generalstwa Wielko-Polskiego Marszałkiem w Trybunale Koronnym

(ff) *Const: fol. 12.* (tt) *Const: fol. 11.* (uu) *Const: fol. 21.*

nym w roku 1681, á ieszcze będąc Starostą Szczęmskim, Posłem wybrany na Sejm Warszawski w roku 1670. za zgodą zgromadzonych Stanów, pisał instrukcyą Posłowi do Cara Moskiewskiego. (ww) PIOTR Woiewoda Poznański, który po kilkakroć Posłem na Sejmie, á w Trybunale Koronnym po tyleż razy Deputatem zasiadał. (xx) ADAM Starosta Walecki Syn Piotra Woiewody Łęczyckiego, który z cudzych pówrociwszy krajów na Sejmiku Szczęmskim Marzałkował chwalebnie, á na Sejm wielki Koronny z podobną posłował chwałą. (yy)

Jeżeli zasługą jest... Ale na coż ja tak długo po grobach umarłych chodzę, y wzruszam śmiertelne popioły? Alboż darem łaskawych Niebios, nie mamy do tych naszych czasów zachowanego Pana? Pana: który y Starożytne OPALENSKICH Imię, y cnotę Domu wspaniała, dziedziczy razem? Alboż w Osobie swoiey J. W. WOIEWODO Sieradzki nie daiesz nam poznać oczywiście tego, co Przodkowie dla Wiary, Królów, y Ojczyzny czynili? A zaż Chrześciańskiej pobożno-

(ww) *Const. fol. 12.* (xx) *Nies. Tom. 3.*

(yy) *Constit. 1696.*

bożności dowodów, dowodów przykładu, pełnych, nie wydaiesz po sobie, na znak, że Wiara y Kościół w pierwszym u Ciebie względzie? Zachowywać álbowiem powinne ustawom Kościoła posłuszeństwo, wypełniać powołnym sercem posłanowienia iego, ugęszczać codziennie na sprawowanie od Kapłanów Tajemnic Ołtarzowych, oddawać duchowieństwu zupełny szacunek, nie sąż to dowody wielkie, dowody oczywiste żywey w sercu Twoim Wiary, y poważenia winnego Kościołowi? Cóż gdybym na zalecenie Twoie, á dla przykładu słuchających przywiódł gorliwość owę; którey na zieżdzie powszechnym Koronnych Stanów nie dawno zakończonym w Warszawie, użyłeś dla utrzymania Wiary y powagi Kościoła? Gdzie torem y śladami idąc pobożnych Przodków, nie pozwoliłeś zwycięstwa przeciwney mocy, czyliż przeto Wiary Świętey y Kościoła Chrystusowego, nazwać cię nie powinienem Obrońcą?

Á tak czyny Twoie wspominając potomne wieki, głosić będą zbawienną serca Twoego gorliwość, przydając ku chwale Twoiey znowu, że z jakim dla Wiary szacunkiem, z
takim

u takim dla Królów zachowałeś się poważ-
niem. Bo czyliż kiedy w Tobie, albo osła-
biała wierność, albo ostygła miłość ku Pa-
nóm swoim? Krwibys w sobie Królew-
skiej poczuwać nie musiał, gdybys serce o-
zięble á wiarę odmienną dla panujących po-
kazował Monarchóm. A y w tym Przod-
ków Twoich nie iestżeś naśladowcą praw-
dziwym? Gdy przytomny będąc wybraniu y
podniesieniu do rządów Królestwa panujące-
go szczęśliwie STANISŁAWA AUGUSTA,
z taką stanąłeś świetnością na miejscu zgro-
madzenia Koronnych Stanów, iakiey wspa-
niałość urodzenia Twego á powaga uro-
czyściłości zachodzącey, wyciągała.

Lecz co dla Wiary y Królów czyniłeś
chwalebnie, nie miałeś podobnie dla Oy-
czyzny czynić? Ba tu znowu Przodków
Twoich ponowiłeś cnotę, á gdy odwagą, y
serca mężstwem wspierać Oyczyzny sam czas
swobodnego pokoju zabronił, przezorną ra-
dą zawsze oney opatrywałeś całość. Kto Cię
tylko álbowiem mówiącego słyszał przed-
tym w Rycerskich kołach, á teraz w Sena-
cie, z powierzchowney mowy y głosu ka-
żdy wnosił, iaka wewnątrznie o praw swo-
bodnych

bodnych utrzymanie, w sercu Twoim pałała gorliwość. A że Królestwa chwała, y prawo-
calenie na sprawiedliwości naywięcey pole-
ga, przyiąłeś Trybunału Koronnego łaskę,
abyś wydając przykładne wyroki, zostawił
potomności pamiątkę, że prawdziwa w To-
bie Przodków ku swoiey Oyczyźnie pełnych
zasług y chwały nieśmiertelney godnych,
odnowiona cnota.

Co gdy rozbieram głębiey, mamże się
dziwować temu, że łaską Nayjaśnieyszego
Pana w czasie krotkim, z iednego na drugie
w Senacie Koronnym jesteś posadzony krze-
śle? Ba darmo dziwować się temu, kiedy y
Przodkom Twoim podobne nadgradzając
dzieła panujący Królowie, pierwsze zawsze
nadawali urzędy. Czyliż albowiem będzie
iaka Koronna godność, któreyby Domu
Twoiego nie piaślowali Przodkowie? Oto
śmiem mówić y bez zawodu twierdzić, że
z iednego OPALENSKICH Domu y radę
Królewską y Senat Koronny potrafiłbym
złożyć, tak liczne oni y wielkie nosili na so-
bie godności y urzędy. Nosili oni na so-
bie urząd y godność Biskupów; nosili oni na
sobie

sobie urząd y godność. | Woiewodów; nosili oni na sobie urząd y godność Kasztelanów, nosili oni na sobie urząd y godność Marszałków Wielkich; y Nadwornych; nosili oni na sobie urząd y godność Sekretarzy Koronnych, nosili oni na sobie urząd y godność Generalów Wielko-Polskich; nosili oni na sobie urząd y godność Starostów Grodowych; nosili oni na sobie urząd y Godność Chorążych, Podkomorznych, Cześników, Podstolich, Sędziów, tak Ziemińskich, iako Grodowych. A, z iaką dla siebie chwałą, y Oyczyzny pomocą nosili powierzone urzędy?

JĘDRZEY OPALENSKI Marszałek Wielki Koronny, ma to świadectwo wiary godne u Stanisława Lubieńskiego, że w piastowaniu powierzoney łaski, wydać mu równego nie miały następujące wieki. (xx) Podobne JE-

DRZEIA tegóż pochwały pisząc Rescius, to

D. o nim

(xx) *Vir consilio pollens, Et qui censorii istius magistratus severa administratione, plurimum auctoritatis sibi apud omnes, Et non minus gratiae apud Stephanum Et Sigismundum Reges paraverat, ita certè tum aestimatum est, hunc ultimum fore, nec parem illi successurum, qui ex usu priscae disciplinae, eum Magistratum gerere posset. Stan: Lubien: in hist.*

o nim y cnocie Jego, pamięci godne w li-
stach swoich wyraził zdanie, że upadłą urzę-
du Marszałkowskiego powagę y pięknie
wzniecił, y chwalebnie utrzymał. *Qui no-
bis hodie pristinam illam dignitatem & aucto-
ritatem, quæ in regni Mareschalco summa es-
se consueverat, quasi intermissam restituit.*

(aaa) Drugi tegoż Imienia JĘDRZEY Biskup
Poznański, Pan z Osoby swoiey tak był wy-
fokiey cnoty y wielkich przymiotow, że do
otrzymania dostoięństw pierwszych, nie trze-
ba mu było przytaczać Domu swoiego y
Przodków zasług, tak sam doskonale umiał
zapracować sobie nieśmiertelną chwałę, iak o
nim wyznaie Pigłowski. *Et si avorum glo-
riâ caruisset, dignus erat, qui magna virtute,
summa quævis mereretur.* (bbb) ŁUKASZ

Marszałek Wielki Koronny z tym zaleceniem
pisałował zlecony urząd, że iego pochwały
pisząc Potocki Kasztelan Kamieniecki; ztąd mu
naywiększy szacunek przyznaie, iż od staro-
żytnych zwyczajów nie ustąpił krokiem.
Prisci moris amans, & diligentissime retinens.

(ccc) A o KRZYSZTOFIE Wojewodzie Po-
znań.

(aaa) *Rescius Ep: 17. lib.* (bbb) *Pigłowski in
Elog: (ccc) Potocki in cent. Vir: fol: 417.*

li. znańskim tenże Potocki czyniąc wzmiankę,
 zg- dokłada na pochwałę iego, że nie to mu na
 nie pomocy było ku otrzymaniu dostojności,
 to- iż Synem był Piotra Woiewody także Po-
 so- znańskiego, ale własna cnota y przyrodzona
 of- sposobność do piastowania każdego urzędu
 it. y godności. *Si nequē Palatino Patre, nequē*
 up *tam claris Majoribus ortus fuisset, meruerat;*
 y- *quem ob raram eruditionem, Et incompara-*
 do- *bilem quandam ac venustam formę dignita-*
 ce- *tem, amplissimorum quorumcunque regnorum*
 y *subsellia, deposcerent Senatoren.* (ddd)

ial Ale dokąd się zacieklein przebóg! W
 o iednèyże godzinie wymienić potrafię, co
 lo- Wnukowie Wnuków całemi wiekami prze-
 te- glądać będą? Ba darmo! Wymienić zape-
 SZ- wne nie potrafię. Com iednak ku chwale Do-
 m- mu Starożytnego przytoczył, nie miarkuie-
 m- cież z tego PANOWIE moi, że te przeważne
 ly- zasługi Przodków, ś. p. J. W. KANONIKA
 nu- wspaniałym uczyniły przed światem? Jeżeli
 o- zdaniem Mędrca, które w przypowieściach
 m- wyraził swoich, ozdobę y chwałę z Oyców
 us- swoich zabierają Synowie, *Gratia filiorum*
 o- *Patres eorum* (eee) a nie miałże ten ś. p.

D 2

Do-

(ddd) Idem fol. 344. (eee) Prov. 17.

Domu OPALENSKICH potomek zeszły, wyfokiey przed światem wspaniałości nabyć, gdy, iakom przytoczył, z Oyców tak chwalebnych zabrał rodzenie swoje? O więc szczęśliwy nader ś.p. HRABIO z Bnina, któremu stan urodzenia tak wyfokiemi Przodków pozwoił chlubić się zasługami! Ale szczęśliwy oraz, że dla zpowinowacenia wielorakich Imiów, podobną wspaniałości przed światem odebrałeś chwałę!

III. Wielkie to iest Pańskiej wspaniałości zalecenie być zpowinowaconym z naysławszemi Domami. Im wyższa na kogo krew od Przodków wpływa, tym znakomitszy następcom Imienia szacunek czyni. Dla tego sądzić nie należy za dumno wyniosły umysł, który wyfokiego krwi związku upatruie dla siebie, bo to iest, co do wspaniałości wyfokiey podnosi Panow.

A o wielkim z powinowaceniu OPALENSKICH Domu, coż ja tu rzeknę? Spoyrzę na krew Królów panujących w Polzeczce? Obaczę, że ta blisko, w Dom OPALENSKICH wpływa. Spoyrzę po Pałacach Xiążęcych? Widzieć nieomylnie będę, że tam dopieroż to Imię rozrodzone pięknie. Spoyrzę nakoniec

niec po obcych Królestwach? Y tam, kwi-
tnący zpowinowacenięm wyfoko ten Dom
pod oko do widzenia przyidzie.

A że przed wiadomemi mówię: Nie
trzeba mi wywodzić tego, że z KATARZY-
NY OPALENSKI, JANA Kafztelana Poznań-
skiego iedyney Córy, zaślubioney w Mał-
żeństwo STANISŁAWOWI LESZCZY-
SKIEMU po dwakroć obranemu y na tronie
Polskim pośadzonemu Królowi, Nayiaśniey-
sza Francuskich Monarchów FAMILIA do
Prześwietnego OPALENSKICH należy Do-
mu. Nie trzeba mi wspominać, że panujący
teraz szczęśliwie, a darem łaskawych Niebios,
bodaj w naydłuższe lata STANISŁAW AU-
GUST, z J. WW. OPALENSKICH łączy się
blisko Imieniem, gdy ŁUKASZ STANI-
SŁAW OPALENSKI Starosta Nowomieyski,
a w Oyczyźnie na ten czas Pan milliono-
wych dochodów, pojął w dożywotnią
przyiaźń, Wnuczkę rodzoną J. O. Xiążąt
CZARTORYSKICH, dzisieyszych Woiewo-
dów Ruskich. Nie trzeba mi wspominać
Domu AUSTRYACKIEGO bliskości przez
związek małżeński zeszłego w Bogu nie da-
wno Nayiaśniejszego DELFINA Królewica

Francuskiego, z MARYĄ JOZEFĄ Królewną Polską ś. p. AUGUSTA III. Córą. Nie trzeba mi wspominać y tego nawet, iak pięknym zpowinowacenia przykładem, Domu Twoiego wyniósłeś chwałę J. W. HRABIO z Bnina na Mińsku, Woiewodo Sieradzki, gdy nierozumny Samsona postępek w płochym obraniu iedney z Filistyńskich Córək, przeto że się oczom podobala iego, odrzuciwszy na stronę, poszedłeś raczey pobożnego Tobiasza śladami, á na dawne Domu Prześwietnego zpowinowacenia względ mając, tę sobie w dożywotnią obrałeś przyiaźń, która wysokiemu urodzeniu Twemu, y Pańskim przymiotom, wysokim urodzeniem swoim, y przymiotami Pańskimi zrównała, to jest J. W. TERESE POŁOCKĄ Strażnika Koronnego Córę, á po zmarłym JERZYM WAR-SZYCKIM Woiewodzie Łęczyckim pozostałą Wdowę. Nie trzeba mi wspominać mównię, tych zpowinowacenia wysokiego przykładów, bo gdy przed wiadomemi domowych rzeczy, głos mój wynoszę, czas bym tylko nadaremnie trawił, á siły bezpotrzebnie targal.

Z tym wszystkim azaż się godzi zpowinowaco-

wacone Imiona z OPALENSKICH Domem,
pominąć y w milczeniu ukryć? Znakby to był
albo słabey pamięci moiey, albo niewiadomo-
ści grubey. Więc gdy mnie czasu ścisłaią
granice, zbieram w krótkości wszystkie Do-
my z Domem OPALENSKICH dzielące o-
zdoby swoje, y przywodzę. Tu należą do
tego Prześwietnego Domu WISNIOWIEC-
CY, KORECCY, CZETWERTYNSCY, RA-
DZIWIŁOWIE, LUBECCY, JABŁONOW-
SCY, WORONIECCY, LUBOMIERSCY,
SANGUSZKOWIE, CZARTORYSCY, a z te-
mi Dóm Nayiaśnieyszy panuiący teraz szczę-
śliwie w Królestwie naszym. Tu należą:
KOSTKOWIE, TĘCZYNSCY, OSSOLIN-
SCY, KONIECPOLSCY, LANCKORON-
SCY, SIENIUTOWIE, STADNICCY, FIR-
LEIOWIE, ROSTWOROSCY, SIEDŁ-
NICCY, GORKOWIE, SAPIEHOWIE. Tu
należą: SKARBKOWIE, STRUSIOWIE,
NIEMIERZYCOWIE, TARŁOWIE, GU-
ROWSCY, SKAŁASCY, CZARNKOWSCY,
RADZEWSKY, POTULICCY, KOZMIN-
SCY. Tu należą SOKOLNICCY, SKORZEW-
SCY, GRUDZINSKY, PRZYEMSCY,
SZAWGOCOWIE, POCIEIOWIE, POTOC.

CY, OSTROGOWIE, LESZCZYNSCY, z temi Dóm Nayiaśnieyszey Francuski, Saski, Rakuski, naywyższą Cesarstwa Chrześciańskiego godnością, zaszczycony. Tu należą: SZOŁDRSCY, KWILECCY, SZCHANIECCY, BIELINSKY, PRUSKY, ŻOŁTOWSKY, RYDZYNSKY, DOBRZYCCY, STOKOWSKY, LUBIATOWSKY, RADONSKY, RADOMICCY, KOSCIELECCY. Tu należą: DZIAŁYNSKY, MYCIELSKY, GAJEWSKY, NIEGOLEWSKY, CHOINSKY, WILKONSKY, NARAMOWSKY, GEMBICCY, GRANOWSKY. Tu należą... Ale któżby wszystkie wyliczył Domy? Co, Ruś, co Prusy, Mała y Wielka-Polska, Xięstwo Litewskie, ba cała Europa liczyć, może nayznacznieszey Imion, te wszystkie z OPALENSKICH Domem, wielokrotne spoily związki.

Mówcież teraz co chcecie, którzy wspaniałości przed światem s. p. J. W. KANONIKA chcielibyście uwłóczyć. Mówcie; lecz nie złości nadęci pobudką, ale sprawiedliwym poruszeni zdaniem. Y czegoż ieszcze więcey do wspaniałości Pańskiej, potrzeba było zmarłemu? Stanem urodzenia swego pochodząc z Domu Starożytności tak sławney; Przod-

Przodków swoich nieprzerwane zasługi licząc; krwią zpowinowacenia z tak wielkimi Imionami związany będąc, niemiałże dosyć, aby się wspaniałym pokazał przed światem? Ba dosyć, dosyć! Dosyć; ile należało do otrzymania chwały z Domu Starożytności, ludzką prawie przechodzącej pamięć. Dosyć; ile należało do pozyskania chwały, z Przodków, nieprzeliczonych zasług. Dosyć; ile należało do zabrania ozdoby, z powinowacenia z najpierwszemi Domami. Co jeżeli prawdą rzeczy przekonani będąc, przyznacie, przyznajcież oraz, że stan urodzenia ś. p. J. W. KANONIKA HRABIĘ z Bnina uczynił wspaniałym przed światem. Ja że bym już przeszedł do drugiey Kazania części, a właściwych zmarłego dotknął pochwał, zabieram się pokazać, że stan powołania, w którym zostawał, uczynił Go wspaniałym przed Niebem.

CZĘŚĆ DRUGA

Stan powołania w Kościele Chrystusowym
J. W. ś. p. ADAMA Hrabie z Bnina
OPALENSKIEGO Kanonika Katedralnego
Po-

*Poznańskiego, uczynił wspaniałym przed
Niebem.*

ZLebyśmy, bardzo tłumaczyli sobie; gdy-
byśmy wspaniałość ducha, na próżnych
okazałościach zakładać mieli. Cnotą albo-
wiem prawdziwą wspaniałość jest, która we-
dług S. Tomasza, do wielkich dzieł sposobie
zwykła człowieka, gdy on przemyśli swoje
proszą kieruje drogą. (fff) Poznawały tej
cnoty zacność, owe nawet wieki, które świa-
tło tylko rządziło rozumowi, a do życia cno-
tliwego, sama przystoynność pobudkę dawa-
ła. (ggg) Czemużby proszę czasów na-
szych, idących za promieniem prawdziwej
wiary, y dobrze poznawających istotę cnoty,
cnotą być Chrześciańską nie miała wspaniałość?
Ba cnotą jest, y w tych nawet powołaniach
mająca niepoślednie miejsce, które oślego
życia przepisują sposoby.

Wielkiego masz Pana, któremu służysz;
(tak mawiał złoto-usty Chryzostom) potrze-
ba

(fff) *Magnanimitas est virtus, tendens ad
maxima, secundum rectam rationem.* S.
Thom: secundum: qu. 129. art. 3. (ggg) *A-
rist: Eth. lib. 4. Cic: lib. 1. Off: Senec: lib. 4. de Vir-
tut.*

ba więc, ábyś wspaniałością napełniał ducha twego. *Quoniam magnum habes Dominum, sis quoque tu excelsus.* Co nie tym końcem czynićbyś powinien, ábyś hardo y zuchwale podnosił umysł. *Non ut sis elato animo & insolens.* Ale raczey, ábyś bez wyniośłości, wspaniale w ferceu pomnażał myśli. *Sed magno & excelsa animo.* Inna to álbowiem rzecz iest wyniośłość próżna, á inna prawdziwa wspaniałość. *Aliud enim arrogantia aut insolentia, & aliud magnitudo animi.* Wyniośłość próżna, zawsze na siebie bierze chluby niepomniarkowaney obraz, á do wżgardy drugich nierozumyślnie podaje sposoby. *Est enim arrogans, qui propter res parvas se jactat & gloriatur, ac conservos despicit.* Prawdziwa zaś wspaniałość, pokornych myśli rzuca nasienie do ferca, y naywiększe okazałości świata cieniem być sádzi. *Alto verò est animo, qui mente est humilis, & presentis vitæ umbras nihil esse existimat.* (hhh)

Cnotą więc tedy prawdziwą y Chrześciańską wspaniałość iest; ktòrey ábym żywy przed oczy wasze wystawił przykład, zmarłego ś. p. J. W. KANONIKA powołanie
do

do stanu duchownego w uwagę biorę. Co próżna wyniosłość umysłu, a co prawdziwa y Chrześcijańska wspaniałość ducha, poznawał on dobrze, gdy istotę tej cnoty wyraził na sobie doskonale. Wyraził na sobie doskonale, albowiem gardząc wszystkimi okazalosciami świata, nigdy próżnych nie chwytał dymów. Nie miarkowaliście zapewne tego w życiu ś. p. J. W. KANONIKA, co nam śmierć zdarzy zaślone, odkryła dopiero ku chwale Jego.

Bo czyliż dla urodzenia wysokiego, którym obdarzony zostawał, nie mógł szukać sposobów, aby w powołaniu swoim na pierwszych dosłoiensłwa stanął stopniach? Tak prawie iak szukać wyniesienia swego na godność zwykli, którzy y w powołaniu obowiązków podobne, y w urodzeniu, szczęścia los mają równy. Bo czyliż dla obfitych dostatków, które ile włości obfzernych dziedzic posiadał sprawiedliwie, nie mógł popuścić zwykowi cugłów, aby w próżności dosłąpił chluby, y żądzom nieukròconym dogodził? Tak prawie iak dogadzać zwykli, którzy podobnemi widząc się Panami, złota, srebra y sprzętów bogatych dostatek mają. Bo

czy-

czyliż dla wychowania pieśzczonego, które urodzeniu iego przynależało, nie mógł pozwolić sobie przemysłnych wygod, a wygod przechodzących skromności granice? Tak prawie iak pozwalaią sobie, którzy w podobnych wychowaniu pieśzczotach od kaźdey unikaią przykrości.

O mógł zaiste! mógł łatwo y w szukaniu dostoięstw, y w zażywaniu dostatków, y w natężeniu wygod mieć sposoby próżności, gdyby sercem niepomiarkowanie rządziło, a wyniośłość nadymała umysł. Ale że on szedł torem wspaniałości przyzwoitey powołaniu swemu, y dostoięstwami pogardził mężnie, y dostatki podeptał odważnie, y wygody odrzucił chwalebnie, a to jest, co w powołaniu na stan duchowny, wspaniałym Go uczyniło przed Niebem.

I. Obeyrzyjmy się tylko na wszystkie sposoby, które ś. p. J. W. KANONIKOWI szukać powinny były, aby na wyfokich stopniach dostoięstwa w Kościele Chrystusowym mógł był stanąć. Jeżeli albowiem szukaiąc skrzętnie przeważnych godności iedni, dostępią zamyśłów swoich skutku, za uśilną radą y pomocą możnych Panów.

Czy-

Czyliż proszę ś. p. KANONIKOWI mogło zbywać na tych sposobach skutecznych, gdyby nieumiarkowane dosłowieństwa chęci, serce posiadały Jego? Alboż nie mógł od własney krwi swoiey przez związek wysoki y ściśły być podniesionym do łaski y teraz panującego, y w Bogu zesłęgo Monarchy? Mógł zaisić, á mógł tak pomysłnie, że dla tey wielorakiey pomocy, nie rozumiem, áby od kogo do piérwszych godności stopniów, miał być uprzedzony. Alboż nie mógł oprócz domowych sposobów, szukać za granicą wsparcia, á Nayiaśnieyszych LUDWIKA y MARYI z LESZCZYNSKICH Królow Francuzkich być utrzymany powagą, ile gdy krew tak bliska, mogła się domówić o takową pomoc? Ba na co mu było do wyniesienia na godność Ofoby swoiey zażywać tych sposobów, y tey zasiągać rady? Alboż kto wątpić powinien, áby panujący teraz szczęśliwie MONARCHA Królestwu naszemu, nie czuł wewnętrznych pobudek do krwi swoiey; á mając rękę wszytkiemmi godnościami władnącą, mocy, á prawa swego nie zażył ku wyniesieniu złączonego Domu? Nie masz Panowie moi, áni być powinna wątpliwość iaka.

Wszyst-

Wszystkie te rady, y wszystkie sposoby, posłużyć mogły skutecznie ś. p. J. W. KANONIKOWI, chęci brakowało samey, którą w sercu jego przygasła dostojność wżgarda.

Jeżeli drudzy, w doskonałych przymiotach nadzieję pokładając, tym końcem trudne podejmują prace, szukając wyśokich nauk, aby czasu swego, ślaneli na wyśokim dostojności stopniu; czyliż ś. p. J. W. KANONIKOWI na wielkich zbywało przymiotach y pięknych od przyrodzenia darach? Miał on wyższemi naukami obdarzony rozum, którego bystrość w samey Chrześcijaństwa Stolicy, sławnym od wieków Rzymie, okazał chwalebnie. Miał wielorakich języków doskonałą biegłość, do których nabycia długą pracą, y wielkim kosztem cudze odwiedzał kraie. Miał prawa obojga tak duchownego, iako y świeckiego umiętność, którego dowody w radach przezornych y w sprawiedliwych wyrokach wydawał oczywiście. Miał nakoniec... Ale na co ja tak usiłuję mocno to podawać uwadze waszey, nacoście własnemi patrzeli oczema? Znaliście Go dobrze, y z nim po tyle razy w miłych przedstawialiście zabawach, powiedzcież; czyliż

mu na przymiotach zbywało, áby wyfokich dośląpił godności? Mówię więc znowu: Przymioty wyfokie służyły ś. p. J. W. KANONIKOWI, chęci brakowało samey, którą w sercu iego przygasila dostoięństw wzgarda.

Jeżeli nakoniec inni, dufając w zasługi; łożą z ochotą pracowite starania dla powszechnego Oyczyzny dobra, áby wzgląd trudów, podiętych pozyskawszy, dostoięstwa upragnionego odebrali nadgrode; czyliż ś. p. J. W. KANONIK pátnych w tym rzędzie u Oyczyzny zasług nie liczył ku wielkiej y obfitey nadgrodzie? Nie szukał on wcale u rzędów rodzaju tego, które w oczach ludzi zalecenie czyni, bo takie starania poczytował za próżność; ále z tych się nie wymódwił nigdy, które usilney wyciągaia pracy, bo te potrzebna dla Oyczyzny usługą sądził. Alboż być może potrzebnieysza dla Oyczyzny usługa y trudnieysza praca, iako doglądać skrzętnie sprawiedliwości sądowej? Ba dzieło to iest prawdziwie pracowitego starania, dzieło względu y naypierwszego prawie szacunku godne. Więcie zaś dobrze Pano-
wie moi, że ś. p. J. W. KANONIK po trzy-
kroć

króć na Trybunał Koronny Deputatem obrany, dzwigał ten ciężar na ramionach swoich z ochotą, aby nienaruszoną w Królestwie utrzymał sprawiedliwość. To zaś wiedząc; nie rzekniecież wszyscy, że dla pracowitych zasług, powinien był w nadgodę wysokie odebrać dostojęstwa? Tak y ja z wami trzymam; ale mówię raz jeszcze: zasługi pracowite służyłyś. p. J. W. KANONIKOWI, chęci brakowało samey, którą w sercu iego przygasła dostojęstw wzgarda.

A tu on poszedł śladami Ojca swego, który do wysokich dostojęstw lubo od Przodków utorowaną widział drogę, przecięż o żadne nie zabiegał urzędy y godności; dosyć na tym mając, że się Polakiem Szlachcicem z ZOŁTOWSKI OPALENSKIM urodził. Ba poszedł raczey (że właściwiędy rzeknę do stanu Jego) za nauką Jezusa Chrystusa, który zgromiwszy chęć uczniów swoich gwałtowną o przodkowanie w Królestwie Niebieskim, y Matkę Synów Zebedeuszowych pragnącą wysokich dla dzieci dostojęstw, na siebie zapatrować się kazał, y od siebie przykładu uczyć: *Discite à me, quia*

E

mitis

mitis sum & humilis corde. (iii)

Któż mi tedy albo przyganiać zechcę, albo odważy się przymawiać tym ułożeniom ś. p. J. W. KANONIKA? Ah przykład to iest, a przykład cnoty tym wyższego szacunku godney, im do przytłumienia wrodzoney ku dostojności chęci, gwałtowniejszey potrzebamocy. Ale gdy on tak odważnie dostojnościwy gardził, rozumiécie pewnie: że, w dostatkach położył chlubę? Bynaymniey; toż serce iego, które godności próżnym poczytało dymem, dostatki y bogactwa okazałe świata za cień osądziło nikczemny.

II. Być Panem z Panow y obszernie posiadać włości, prawie niepodobna, aby się bez obfitych znaydował dostatków, ile gdy nie chwalebna rozrzutność z serca wyrzucona będzie. Czym był ś. p. J. W. KANONIK, ani się pytać mogę, bo tak liczny Przodkow iego wyprowadziwszy szereg, sądzić inaczey nie powinienem, tylko że się Panem urodził z Panow. A gdy Go los szczęścia ten potkał, co za tym idzie, nastąpić musiało, że obszernych włości y dochodow dziedzicem został.

Z tym wszytkim ani on majątności swo-

iey
(iii) *Matth: 23: 29.*

iey na próżne wynalazki uciech, iak Syn marnotrawny, wytknięty w przypowieściach Jezusa Chrystusa, ani też zażywał na wytuczenie ciała, iak tamże opifany niebaczny bogacz. Miał z rozporządzenia Naywyższej Opatrzności obfzerną majątność, widział ze wsząd płynące do skarbu swego dochody, w tych iednak ani swoich zakładał nadziei, ani swego ku nim przykładł serca. W czym álboż nie wypełnił Proroka rady? który bogaczom świata przepisuiąc prawidło życia, pozwolił im dochody zbierać, ále serca do nich przykładac nie pozwolił. *Divitia si affluant, nolite cor apponere. (kkk)*

Chcecież Wy tu odemnie szczegulnych przykladów, ábym ś. p. J. W. KANONIKA nieprzywiązane do bogactw pokazał serce, á iak mądrze zażywał dochodów, wystawił na oko? Obroćcież uwagi proszę na Kościoły, Kłasztory, Szpitale, domy od ubóstwa zniszczone, na wolę iego y rozporządzenie ostatnie, aż nakoniec pòdźcie y oglądajcie cierpliwe á stateczne wytrzymanie przeciwnych szczęścia losów. Nie będę ia tu po obcych Kościołach chodził, szukając hoyney ku

E 2

Bo.

(kkk) Psal: 61. v. ii.

Bogu szczodrośliwości dowodów ś. p. J. W. KANONIKA, bo co on skrytą czynił ręką, według nauki Jezusa Chrystusa: *Te autem faciente eleemosynam, nesciat sinistra tua, quid faciat dextera.* (III) á czynił nieustannie prawie, to Niebu samemu być powinno wiadomo. Ale stawię jia Wam Panowie moi na świadectwo pod dozorem moim będący Kościół, do którego on innie przez dobrotliwą łaskę y z dawnego przywiązania, acz sobie niezauważonego wcale, serce Twoje ku tymże myślom nakłoniwszy J. W. WOIEWODO, podać raczył zwierzchności duchowney za Pasterza. Stawię na świadectwo (mówię) pod dozorem moim będący Kościół, któremu, áby ozdoby dodał, lubo wspólną hojnością Twoją J. W. WOIEWODO, ále własnym przemyśleniem, staraniem, y ręką; kosztowną á cudney roboty y z dalekich zprowadzoną granic oddał *Monstrancją*: áby Chrystus Jezus obcuiący z nami nieustannie na ziemi, na wstyd odśzczepieństwa, á pociechę wiernych, po rynku y ulicach był obnoszony wspaniale.

Y to On Kościołowi memu ku chwale
Bo.

(III) *Matth: 6. v. 3.*

Boga uczynił, Wy teraz pytajcie sierót y ubóstwa, czyliż które od niego bez szczegulney kiedy odchodziło pociechy? Ale na cóż ja ich po świecie rozproszonych mam szukać y zbierać? Stańcie mi tu á stańcie w obec Miasta tuteyszego Obywatele, á Pana waszego y dziedzica, dobrotliwie ku wam wyznajcie łaski. Czyliż on was Oycowskim wspierał staraniem w czasie upadku? Czyliż nie podawał skutecznych do życia sposobów? Czyliż zapomożeniem dostateczny, nie dźwigał z toni ubóstwa? Czyliż troskliwych nie uspokajał, smutnych nie cieszył, błędnych nie kierował, opuszczonych nie stawiał na nogi, zaniedbanych do pierwszej nie przyprowadzał pory?

Wspomniycie tu sobie czasy dolegliwości waszey, gdy od nieznośnych uciśnieni podatkow, żadnego prawie w ręku nie mieliście sposobu, aby was z tey bezdenney prawie wydzwignął toni. Widział utrapienia wasze PAN y Dziedzic, a razem bolejąc na sercu, podał do powstania rękę, gdy własną, otworzywszy szkatułę, długi wasze opłacił hoynie. Opłacił hoynie, ale razem nie dałże po sobie oczywistego dowodu, iak

nieprzywiązane do bogactw zachował serce? Ba dał światu całemu prawie poznać, gdy y sam utrapienia tegoż uczestnikiem będąc, nic więcey nie wyznawał, tylko co ow Job sprawiedliwy dotkniętą Wszechmocnego ręką. *Pan dał, Pan odiał, iak mu się podobać, tak się stało, niech będzie Imię iego Pańskie błogosławione. (mmm)*

Cóż teraz mówicie proszę; y co o sercu zmarłego ś. p. J. W. KANONIKA trzymacie? Możnaże mówić, aby w nim choć iedna przywiązania iskierka, znajdowała się do światowych bogactw? Możnaże mówić, aby Panem będąc a Panem dostatnim, z obfitych dochodów próżności szukał? Nie można! Ale patrzcie ieszcze na wolę Jego ostatnią y rozporządzenie, gdy słabość przysiępowała znacznieysza y siły wędliwaczerskie. Czytaycie długim szeregiem, wytknięte Kościoły, Zakonne domy, ubogich szpitale, którym on wieczne z szkatuły swojej zapisał dochody. A daymy to, że śmierć skwapliwa przeszkodziła twierdzeniu podpisem ręki y pieczęcią, przecież te święte zamyślił iak u Boga zostały płatne, tak dla nas są oczywi-

stym

(mmm) Job: 1. 21.

stym dowodem, że wzgarda światowych bogactw, głęboko w sercu ś. p. J. W. KANONIKA założyła miejsce.

Ah widzę ja tu, widzę odważnego Pawła ponowiony przykład. Słyszę głos od tej wypadający trumny, głos prawda martwego serca, ale święte żyjącego zdanie, które ś. p. J. W. KANONIK ponawiał y powtarzał. *Omnia detrimentum feci & arbitror ut stercora, ut Christum lucrificiam.* (nun) Y więcże nie mam zawołać Mędrca Pańskiego słowy, a na pochwałę zmarłego odezwać się głośno. *Beatus Vir: Błogosławiony Mąż, qui post aurum non abiit, nec speravit in pecunia & thesauris.* (ooo) Błogosławiony Mąż, który ani za złotem biegał, ani w pieniądzach ufał. Błogosławiony zaiste! Albowiem wzgardziwszy dosłoięńsły męźnie, podeprawczy dosłatki odważnie, nakoniec y potrzebne wygody odrzucił chwalebnie.

III. Zaniedbać potrzebnych wygód, y odrzucić sposoby do życia pieśzczonego, tym większa jest cnota, im więcej w sobie zamyka trudności. Z przyrodzenia albo-
wiem samego skłonności mamy do wygód,

E 4. a pra-

(nun) *ad Philip: 3. 8.* (ooo) *Ecc: 31.*

á prawie z dzieciństwa wszystkie ku nim chwytać zwykliśny sposoby. Nie rozumiem ia jednak, áby wieśniactwo proste, czuło iakie do wygod przemysłnych pobudki, bo te słamym przyzwoite są Panom, którzy urodzeni wysoko, wychowani pieśczenie, nie umięią wcale; iakby te skłonności zbyteczne powinni martwić. Y tych niechwalebnych przykładów świat prawie cały, na te my po wszystkich, wysokich patrzejmy domach.

Co jednak w mniey rozumnych Panach z przyrodzenia pochodzi, to ś. p. J. W. KANONIK długim ćwiczeniem w sercu swoim wyniszczył doskonale. Któż Go álbowiem z Was widział przemysłnych szukającego wygod? Kto w nim posłrzegl zbyteczne pieścizoty ciała? Kto doświadczył; áby na dogodzenie zmysłności, wytwornych zażywał sposobów? A Pánem był, Panem urodzonym wysoko, Panem wychowanym w pieścizotach, Panem w czasie zepfutego wieku y obyczajów lekkomyślnych.

Zawstydzcie się tu, którzy ciała dogadza-
jąc swemu, przykazanego nawet od Kościo-
ła Bożego postu y umartwienia unikacie
wykrętnie. J. W. ś. p. KANONIK Pan wy-
cho-

chowany w pieśczętach, ále Syn posłuszny Kościoła, choć po nim wyciągała potrzeba choroby, na co ja własnemi po wielokroć patrzyłem oczema, zawsze ściśle nakazane zachowywał Posty. Zawstyďte się tu, którzy czas na próżnowaniu trawiąc, iedney nawet odłożyć niechcecie godziny, ábyście powinny Bogu w Świętym Kościele iego oddali chwałę. J. W. ś. p. KANONIK nie tylko gdy na większe uroczystości proszony bywał, ále czaśu sposobnego, nie zaniedbywał nigdy świętych Ołtarza sprawować Tajemnic. Zawstyďte się tu, którzy w stołach pokładacie zbytki, á w iedzeniu przepyszny chlubę. J. W. ś. p. KANONIK tak stoły miarkował swoje, że w nich wspaniałość Pańska y ozdoba, ále oraz przyzwolta sławności iego panowała skromność.

Ale na co ja; na co ja y czas przeciągam y siły trawię? Nie wydołam opowiedzieć, wszystkiego, co ś. p. J. W. KANONIK w stanie powołania, wspaniałym uczyniło przed Niebem. Bo cóż ieszcze dla większych dowodów mam przydać? Albo czego Panowie moi wyciągać zechcecie po mnie? Ba raczey przestańcie na tym, coście álbo
w ży-

w życiu Jego widzieli sami, albo z mieysca tego slyszeli odemnie. Przestańcie mōwie na tym, á kończąc zmarłego pochwały, powiedzcie o nim, co tam sławiąc Eleazara po śmierci, Pismo mōwi: *Et iste quidem hoc modo vita decessit, non solum juvenibus, sed universæ genti memoriam mortis suæ, ad exemplum virtutis & fortitudinis derelinquens.* (ppp) A ieżeli ś. p. J. W. KANONIKOWI te iprawiedliwą przyznaćcie pochwałę, mōwcież, czego po was pobożne wyciągają zdania, że On w stanie urodzenia swego przed światem, w stanie powołania przed Niebem pokazał się wspaniałym.

Y tego ia Panowie moi, gdy się domawiam po was, Wy podobno myślicie w sercu, że czas już, ábym według zwyczaju pożegnał wszystkich umarłego imieniem y zakończył. Próżno, próżno tey odemnie wyciągacie pracy, álbowiem choć wziętego dobrze, słuchać przecie nie będę zwyczaju, ále gdy mam na obronę przyczyny mocne w pogrzebney mowie wielkiego czasów naszych Kaznodzieli, wyłożone dokładnie,

(qqq)

(ppp) 2. Mach: 6. v. 31.

(qqq) Pożegna Was tu, y za posługę zmar-
lemu uczynioną podziękuje ten, który wspa-
niałością przymiotów, słodkością wymowy,
godnością Imienia Pańskiego Kościół Chry-
stusów zdobiąc, z prawdziwego ku umar-
lemu przywiązania, tey się dobrowolnie
podział pracy. (rrr) Maie więc nic nie zo-
staie, tylko po Chrześcijańsku wśzytkich Was
do gorącey pobudzić modlitwy, ieżeli du-
sza ś. p. Pana tego, ieszcze od nas potrzebu-
ie ratunku.

Podźmyż tedy, pódźmy łzy w oczach
niosąc, á przed Bogiem żywych y umar-
łych Sędzią, padniemy ná twarz nasze. Za-
wolaymy, z płaczem o miłosierdzie do nie-
go, á głosu z nateżenia niepuszczając bynaj-
mniey, powtarzaymy y mówmy: Poślaw Pa,
nie w mieszkaniach pokoju, y w przybytku
Twoim człowieka tego. Użycz mu dzie-
dzićwa w ziemi wybranych Twoich. O-
tworz

(qqq) X. Józef Płochocki S. J. w Kazaniu
przy złożeniu serca J. W. DZIAŁTNSKIE-
GO Wojewody Kaliskiego.

(rrr) J. W. ANTONI MLASKOWSKI,
Scholastryk Poznański, a gdy to pismo w druk
idzie, już Kantor Gnieźnieński, y Trybunatu
Koronnego PREZTENT.

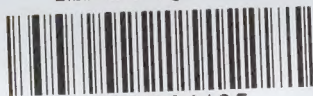
twórz dla niego pełne litości serce, a pomniy na iego wzdychania, na iego warg, na iego żal, na iego ufność w ostatnim życia zgonie. Wszak to przyrzekłeś, y obiecałeś dobrotliwie, że grzechy oplakane w czasie będą zapomniane na wieki. A ieżeli ślad jaki ieszcze zostało na nim, ułomności iego, posłuchay głosu krwi Chrystusowey, która płynie na tym Ołtarzu, a każ mu świętego Syonu Twego otworzyć bramy. Oto ja do ciebie wołam! Oto wołają Przyjaciele y Krewni! Oto wołają poddani y słudzy! Oto nakoniec woła z duchowieństwem zgromadzonym powszechny Kościół. *Requiescat in pace, Requiescat in pace, Requiescat in pace.*

A M E N.

BIBLIOTHE. UNIV.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024105

